Rozmaitości.

W Sobotę Nro. 13. 14. Czerwca 1817.

Wiadomość o dziele Pana Mathieu Dumas pod tytułem: Précis des evenements militaires.

Wszyscy przyiaciele wiadomości historycznych i politycznych, osobliwie ci, którzy nowe dzieie czasu od rewolucyi Francuzkiey wartowali, przypomną sobie wyż pomienione wyśmienite dzieło, które rzeczony Autor w drugiem półroczu 1799go i w pierwszym połroczu 1800go roku drukiem ogłosił, a które tak ogromną liczbę czytelników we wszystkich Kraiach Europeyskich znalazło. Autor, który od początku rewolucyi Państwa Francuzkiego w rzędzie oświeconych przyiaciół wolności i Rządu konstytucyynego celował, lecz także przy każdey sposobności iako wyraźny przeciwnik wszelkich rewolucyynych zdrożności i demagogiynych pretensyi występował, używanym był podczas posiedzeń Zgromadzenia narodowego do różnych trudnych poselstw, a potem był Współczłonkiem drugiego Zgromadzenia narodowego, w którem z przysiężoną przez siebie Ustawę konstytucyyną z roku 1791go i władzę Króla konstytucyynego z wielkim zapałem bronił, za co też po dniu 10. Sierpnia (1792) przez demagogów z wściekłością był prześladowanym. Po obaleniu systematu terroryzmu i po zaprowadzeniu Kostytucyi republikańskiey z roku trzeciego, został do Rady Starszych przyiętym, gdzie sobie także przez otwarte mowy i przez pokonywanie dowolnych środków Dyrektoryatu wykonawczego, w lepszey klassie Obywateli Francuzkich wielki szacunek i powagę zjednał. Właśnie dla tego samego został przez Despotów Dyrektoryatu proskrypcyą tak zwanego ośmnastego Fructidora (1797) obiętym, a przez ustawę rzeczonego ośmnastego Fructidora na deportacyę do Guyanny skazanym. Od tey uwolnił się przez ucieczkę z wielu innymi Towarzyszami nieszczęścia swoiego, i znalazł przytułek z początku w Hamburgu, a potém w gościnnym Holsztynie. Tam to napisał i ogłosił drukiem wyżey rzeczone dzieło, którego całkowity tytuł iest taki: „Précis des évènements militaires, ou essai historique sur la guerre présente avec Cartes et plans deux Volumes, renfermant les évènements les plus remarquables depuis la rupture du Congrès de Rastadt, jusqu' à la fin de la Campagne de 1799, an 7 et 8 de la Republique. Paris et Strasbourg chez Treuttel et Würtz 1801, an 9 de la republique.“ (in 8. m. pag. 478. i 528.) To dzieło znalazło zupełną pochwałę u wszystkich bezstronnych dostrzegaiących i nienamiętnych osób, tém bardziey, że szanowny Autor, ze stanu swoiego Woyskowy, który w Północno-Amerykańskiey woynie o wolność pod Wassyngtonem i Lafajettem w Sztabie jeneralnym zaszczytnie służył, z wielkiem objęciem i głęboką wiadomością rzeczy, w tey swoiey historyi pamiętney wyprawy woienney z roku 1799go taką wyraźność i piękność stylu połączył, iakich gdzieindziey w podobnych pismach nadaremnie szukamy. Bezstronności iego powszechnie oddawano sprawiedliwość. — Dzieło to nie było naówczas daley pisane, ponieważ Mathieu Dumas roku 1800, w kilka miesięcy po rewolucyi ośmnastego Brumaire, pozwolenie powrotu do Francyi, a w krótce potem tamże stopień Szefa jeneralnego Sztabu w woysku Francuzkiem, zwanem naówczas Grysonskie, pod Macdonaldem otrzymał. W takich stosunkach nie mogł już więcey bezstronnie pisać, i uznał za rzecz przyzwoitą, dalszy ciąg dzieła swoiego tymczasowe przerwać. W latach następnych, od czasu do czasu otrzymywał nowe stopnie, i został nakoniec Jenerałem-Porucznikiem w wielkiem woysku Francuzkiem. — W zmienionych teraz okoliczmościach żyie prywatnie w Paryżu, używaiąc wolnego od zatrudnień czasu na dalszy cięg interessuiącego dzieła swoiego, które aż do naynowszych czasów pisać zamyśla. Początek tego dalszego ciągu, wyszedł iuż z druku w dwóch tomach pod tytułem: „Précis des Evénements militaires, ou essais historiques sur les Campagnes de 1799 à 1814 avec plans et Cartes, par M. le Comte Mathieu Dumas, Lieutenant general des armées du Roi. Campagne de 1800. deux Tomes, Paris et Strasbourg chez Treuttel et Würtz 1816.“ (in 8. m pag. 349 i 394.) O tém dziele donosiemy z tém większem ukon-

tentowaniem, ile że się w niem nie tylko wszystkie owe celności, którémi się Autora dzieło o wyprawie woienney z roku 1799go wyszczególnia, znowu znaydnią, lecz także i mnóstwo nowych, dotychczas całkiem nieznanych wiadomości zawiera, które ón ze źródeł z innych miar zamkniętych, a mianowicie z Francuzkiego zakładu woiennego, i że zbiorów, których mu Jenerałowie woysk Francuzkich udzielali, czerpał. Obydwa te tomy zawieraią dzieie sławney wyprawy woienney z roku 1800go aż do rozeymu Alessandryyskiego i dopełnienia onegoż we Włoszech, tudzież do umowy Parsdorfskiey w Niemczech. Dzieiom woyny Egiptskiey w ciągu owego czasu prowadzoney, poświęconey iest rozdział osobny, inny zaś rozdział traktuie o woynie morskiey w owey epocę toczoney. Z pomiędzy wielu interessuiących zbiorów, którcśmy Autorowi winni, a które w każdym względzie ważność historyczną maią, osądziliśmy, iż nam poniższy text wypisać należy, ponieważ się nam osnowa iego istotny wpływ do późnieyszych stosunków między Bonapartem i Moreau mieć zdaie, a oraz Czytelników naszych o wyśmienitym talencie Autora w wystawianiu rzeczy, przekona. „Reńskie woysko Francuzkie (pisze Autor), o którego skoncentrowanem stanowisku na lewym brzegu Renu (w Kwietniu 1800) donosiliśmy, gotowało się do przeyścia przez tę rzekę. Jenerał Moreau, dla doprowadzenia zamiarów swoich do należney doyrzałości, oglądał leże woysk swoich w Bazylei i Moguncyi. Zdolny Szef jeneralnego Sztabu, Jenerał Dessolles, wspierał go rzadką czynnością, urządzał dywizye, kazał uzupełniać korpusy, zabezpieczał żywność i tworzył Administracyę. Tymczasem plan wyprawy woienney Jenerała Moreau, pomimo zaufania, które mu iego doświadczenie w prowadzeniu woyny w Niemczech zjednać było powinno, nie był z początku od Rządu przyiętym. Jenerał domagał się, ażeby działania iego nie zależały od wypadków woiennych we Włoszech; chciał ón prawem skrzydłem swoiem naycelniey (przeciwko Szwabii) działać, i oprócz tego ograniczać się na to, ażeby za pomocą oddzielnego korpusu pilnować Gotharda i naycelnieyszych przesmyków wielkiego pasma gór Wyższey Walezyi aż do Bündten. Sądził ón, że poruszenia woyska odwodowego, Jenerała Melasa do Włoch wyższych odwołaią, i będą zatem dostatecznemi do otworzenia drogi Jenerałowi Massenie. Był przekonanym, że z tey strony tylko odpornie działać należy, pókiby się działanie zaczepne przeciwko wielkiemu woysku Jenerała Kraya zupełnie nie udało, i pókiby mu nie odebrano środków utrzymania się na polu; był oraz przekonanym, że się przed osiągnieniem tego zamiaru bardzo należało chronić osłabienia prawego skrzydła woyska Reńskiego, że owszem powinno było otrzymać wsparcie przez posunienie iedney części woyska odwodowego aż do początku rozległych dolin, gdzie się Engadin i Vorarlberg otwieraią, tak, iżby ten oddział woyska odwodowego, przez nową postawę swoią zamykał weyście do Szwaycaryi od strony Tyrolskiey, gdyby Jenerał Kray chciał tam czynić iakową demonstracyę, i żeby oraz wziął tył nowey linii operacyyney Jenerała Melasa, a przez to stanowisko Francuzkiego woyska Reńskiego w operacyach iego przeciwko korytu Dunaiu, tem lepiey zasłaniał. — Bonaparte zaś myślał tylko o odzyskaniu Włoch i wawrzynow swoich. Z początku dodał był wprawdzie woysku Jenerała Moreau wszystkie rozrządzalne i w pobliskości będące posiłki, ażeby go w stanie działania postawić, gdy tymczasem materyały woyskowe i wielką liczbę koni, których do wyprawy swoiey potrzebował, z mozołem zgromadzał, i takowe po części z odległych okolic ściągał. Atoli wielkie woysko Reńskie poczytywał ón tylko za massę przeznaczoną na to, ażeby naycelnieysze siły zbroyne Austryackie nieszkodliwemi czyniła, skoroby iuż raz iego (Bonapartego) pierwsze poruszenie, wszelkie związki między woyskami Austryackiemi we Włoszech i w Niemczech przerwały. Dla pierwszego Konzula było więc dostatecznie, ażeby Szwaycaryę należycie pilnować, i ciasne przesmyki przez Alpy, niedostępnemi uczynić. Moreau miał potem tylko na uważaniu woyska Austryackiego w Niemczech poprzestać, i swoie całe prawe skrzydło dla wzmocnienia woyska odwodowego na równinach Lombardzkiey wysłać, ażeby Bonaparte sam tylko mógł zadawać owe wielkie ciosy na teatrze woiennym, gdzie mu tak bardzo o świetne zwycięztwa chodziło. Kazał więc przez Ministra Woyny przesłać Jenerałowi Moreau wielkiey uwagi godną instrukcyę, która nie objawiaiąc prawdziwego proiektu iego, w kilku słowach cały plan wyprawy zawierała, oznaczaiąc oraz siłę i skład korpusu woyska, który pod rozkazami Jenerała Lecourbe od woyska Reńskiego miał bydź wysłanym. W przypiskach do dzieła udzieliliśmy ten akt interessuiący. — Jenerał Moreau opierał się z początku instrukcyom, a potem rozkazom Rządu. To nieporozumienie względem współdziałania woysk obydwóch, zaszczepiło między ty-

mi sławnymi rywalami zaród niezgody, która ich potem rozłączyła. Nieubłagana nienawiść, którą sobie poźniey, po uderzaiącem w oczy zerwaniu przyiaźni, poprzysięgli, była podobnoś także iedną z naydzielnieyszych przyczyn ich obopólnego upadku i wielkich nieszczęść Francyi. Ta prawda, którą ich współcześni ledwie przeczuwali, będzie w przyszłości uznaną od tych, którzy z temi przypomnieniami historycznemi nie będą mogli więcey mieszać pamięci własnych dzieiów swoich. — Jeżeli krytyczności (crises) wielkich rewolucyi, nieuchronnie orężem kończyć się muszą, a Rząd woyskowy, w iakimkolwiek bądź kształcie z resztą utworzony, staie się iedynym środkiem ratunku, tedy porządek tylko przez iedność dowództwa i wpływu do woyska przywróconym bydź może. Atoli z drugiey strony, ieżeli w rozległem Państwie, które w zamęt bezrządu nagle wtrąconem zostało, wszelkie prawa zapoznane zostaiąć, a prawdziwe zasady Monarchii, zamiast ożywienia onychże przez nowe ustawy, nieszczęśliwym sposobem w nieuchronnem rozbiciu się dawnych ustaw giną, tedy w takim nieładzie wyobrażeń, interessów i intryg, iest rzeczą nader rzadką, a nawet niepodobną, ażeby ieden tylko Szef zupełną przewagę otrzymał. Musiałby ón dla osiągnienia iey na rozmaitych teatrach woyny, i wszędzie zarazem rywalów swoich zaćmić, a to nie tylko przez swoie szczęście, talenta i zasługi, lecz także przez cnoty imponuiące i pociągaiące przymioty, które niemniey, iak blask, sławy iego, byłyby środkiem panowania nad umysłami. — Te ostatnie przymioty, brakowały Jenerałowi Bonapartemu. Opanowawszy wodze Rządu i zwróciwszy strumień rewolucyi, był bardzo dalekim od zjednoczenie w sobie wszystkich życzeń woyska. Jego świetna wyprawa woienna, zręczne iego obroty we Włoszech, traktat w Campo-Formio, który nadzieią pokoiu zabłysnął, i dziwność wyprawy iego do Egiptu, wskrzesiły i podźwignęły go w opinii publiczney, a muza historyi zdarła krwawą kartę dnia trzynastego Vendemaire. Atoli imie Jenerała Moreau były daleko popularnieysze, i Naród byłby go przenosił. Gdyby go Dyktatura uwodziła, lub gdyby go szlachetna i tayna ambicya do grania roli Monka Francuzkiego nęciła, byłby mógł łatwo, dawno przed ninieyszą epoką, użyć pośrednictwa woyska, i wyprzedzić rywale swoiego; posiadał bowiem daleko więcey przywiązania u żołnierzy, aniżeli Bonaparte, i był więcey znanym. Pokonywał on wszędzie wielkie zawady we Flandryi, w Niemczech i we Włoszech, gdzie go odwrót iego przed Suwarowem nie mniey uświetnił, iak ow dawnieyszy przed Arcyxięciem (Karolem). Moreau nie posiadał stanowczego charakteru, do podobnych przedsięwzięć potrzebnego. Dopomagaiąc wywyższeniu pierwszego Konzula, sądził, że sobie rollę naywyższego Wodza naczelnego waruie, która mu się bardziey odpowiadaiącą zdawała. Atoli ten podział wydawał się świetnieiącemu, dzikiemu wielbicielowi sławy, który nigdy prawdziwey wartości iey nie znał, za nader nierównym . . . . Ponieważ iedynie tylko szybki skutek działań woyska Reńskiego mógł zabezpieczyć woysko odwodowe, i onemuż drogę do Włoch otworzyć, oddalaiąc nieprzyiaciela od wąwozów, przez które mógłby był przeciąć związki woyska odwodowego z Francyą, przeto musiał Bonaparte ulegać, i Jenerałowi Moreau iedyny zaszczyt ułożenia planu wyprawy iego, wraz ze wszystkiemi środkami wykonania onegoż zostawić. Zawarto w Bazylei pewien rodzay ugody, mocą którey naczelny Jenerał Berthier, udawszy się tamże z Szefem swoiego Sztabu jeneralnego, Jenerałem Dupontem, osobne warunki tak względem siły woyska odwodowego, które w Szwaycaryi zostawione bydź miało, iako też względem siły owego korpusu, który do Włoch wysłanym bydź musiał (z Jenerałem Moreau) ułożył. Warunek, na którym się pierwszy Konzul naybardziey upierał, i który Jenerał Berthier naygorliwiey pozyskać pragnął, tyczył się Jenerała-Porucznika Lecourbe. Bonaparte chciał go mieć do zarządzenia swoiego. Wielka energiia tego Jenerała, i iego uznany talent w prowadzeniu woyny w okolicach górzystych, który w ostatniey wyprawie woienney (z roku 1799) tak bardzo udowodnił, musiały go nader pożytecznym czynić w okolicy, gdzie iego wiadomości mieyscowe i doświadczenie, przez nikogo innego zastąpione bydź nie mogły. O ważności, którą naczelny Wódz woyska odwodowego w tem pokładał, ażeby Jenerała Lecourbe do współdziałania w operacyach swoich otrzymał, można sądzić z tych uwag, których od niego względem obrony Helwecyi, i względem naynakomitszych wąwozów we Włoszech, w Bünden i w Vorarlbergu, przy obopólnem położeniu woysk Austryackich i Francuzkich w owey epoce, usilnie żądał. " — Te uwagi są do dzieła tego osobno załączone. Przepisano ie z rękopismu Jenerała. Jest to hołd godny, oddany pamięci tego sławnego woiownika, że bez naymnieyszego skaleczenia, albo

odmiany iakowegokolwiek wyrazu, zdanie iego o przedmiocie tak interessującym, równie iak iego z tak wielką iasnością wyłuszczone, i z tak wielką doskonałością zastosowane maxymy woienne, Publiczności udzielono — Jenerał Moreau stale upierał się na tem, ażeby wiernego Jenerała-Porucznika swoiego przy sobie zatrzymał. Nie zezwoił więcey na nic, iak tylko na to, że Jenerałowi Moncey, Naczelnikowi korpusu odwodowego w Helwecyi, iedenaście batalionów i nieco iazdy na tak długo zostawił, dopóki też przez dywizyę woyska odwodowego nie mogły bydź zluzowane i do wychodów z dolin Gryzońskich posunięte.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Zdanie sprawy z czteroletnich prac naukowych Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk, na posiedzeniu publicznem d. 30go Kwietnia 1817, przez Radcę Stanu Staszica, Prezesa tegoż Towarzystwa.

(*Dokończenie. — Obaczyć* Nro. 12. Rozmaitości.)

Przez śmierć utraciło Towarzystwo nieodżałowaney pamięci Członków:

Alexandra Sapiehę, Leopolda Lafontaine, Krystyana Szuch, Tadeusza Czackiego, Konstantego Tymienieckiego, X. Józefa Jakubowskiego, Stanisława Trębeckiego, Jana Potockiego, Henniga w Królewcu, Erharda w Lipsku, X. Michała Sołtyka, Hrabię Markoliniego, Karola Serrę, Jekla w Wiedniu.

Wykazanie użyteczności ich dzieł naukowych, ich zasług w naszem Towarzystwie i w Narodzie, podaliśmy w dziejach Zgromadzenia do potomnych pamięci i naśladowania, z załączeniem słusznych naszych uwielbień. Ta iest iedyna cześć od żywych należąca się umarłym.

Dla zastąpienia powyższey utraty. Towarzystwo maiąc wzgląd na potrzeby Wydziałów i różnych Sekcyi, następne wybrało osoby:

Do klassy Członków czynnych, Kollegę Augusta Wolfa, Doktora Medyc. z Członka przybranego, wezwało na Członka czynnego. Wiadome są iego biegłość w naukach lekarskich, iego gorliwość i prace koło tych nauk wzrostu. Jest Professorem Terapii i Kliniki w Szkole główney Warszawskiey, iest pisarzem wielu użytecznych rozpraw, wydał dzieło: Terapiia ogólna. Nad dalszem tegoż ukończeniem pracuie.

Felixa Bentkowskiego; znane w Kraiu tego Uczonego prace; od wielu lat iest Professorem w Liceum Warszawskiem. Od rozpoczęcia się Szkoły Uniwersytetu w Warszawie, iest Professorem historyi powszechney. Jego staraniem i pracą ułożona i utrzymywana była Biblioteka Liceowa; on iest Redaktorem Pamiętnika Warszawskiego.

Walentego Maiewskiego. Jego pracą przełożony na oyczysty ięzyk Kodex handlowy. Będąc Członkiem przybranym, okazywał ciągle swoią gorliwość o wzrost tego Zgromadzenia. Do Roczników wygotował kilka użytecznych rospraw. Pracuie nad początkami historyi Sławian i nad dochodzeniem stosunków ięzyka Samskryckiego z mową Sławiańską.

Do klassy Członków przybranych wezwani:

Franciszek Armiński, Professor Astronomii w Szkole Główney Warszawskiey. Nie będąc Członkiem, iuż w Towarzystwie miał swoie zasługi przez naukowe prace w wyznaczonych deputacyach.

Jan Bogumił Freyer. Ten Uczony ma kilkoletnie zasługi w Wydziale Akademicko-Lekarskim. Jest Professorem w Warszawskim Uniwersytecie, iest Fizykiem Woiewódzkim. Wydał użyteczne dla uczących się Lekarzy dzieło pod tytułem: Formulare, czyli naukę o sztucznem przepisywaniu lekarstw, i drugie dzieło o Materyi medyczney, czyli o sposobach skutkowania środków lekarskich.

Adam Zabellewicz; od lat sześciu pracował iako Professor w Liceum Warszawskiem. W Wydziale zaś Akademicko-Lekarskim dawał Loikę, Metafizykę, Fizyologiię, Antropologiię i Historyę Filozofii. Biegłym iest w ięzykach starożytnych.

Do klassy Członków Korespondentów: Łukasz Gołembiowski, Dyrektor Biblioteki Poryckiey, tłumacz dzieł sławnego Barthelemi, szczególnie podróży młodego Anacharsysa. Prace iego iuż są znaczne i użyteczne dla naszego Towarzystwa. Uczony ten przeszło dwadzieścia medalów panowania Stanisława Augusta opisał. Teraz pracuie nad pisaniem dziejów narodowych pod panowaniem Jagiełłów.

Antoni Gorecki; znanym iest z rozmaitych pism wierszem wydanych.

Walenty Litwiński, Rektor Szkoły główney Krakowskiey, od wielu lat pracuie użytecznie w teyże Akademii iako Professor prawa.

Mikołay Mianowski, Doktor Medycyny, Professor Fizyologii w Szkole Główney Wileńskiey.

Andrzey Serwiński; zatrudnia się doskonaleniem rolnictwa i w mechanice biegły.

Karol Soczyński, Medycyny Doktor, Professor w Szkole Główney Krakowskiey. Nadto zasłużył się użytecznie dla Towarzystwa naszego przez wytłumaczenie na ięzyk Polski uwieńczoney rosprawy Doktora Lerneta o morowem powietrzu.

Ernest Wittmann, Professor Botaniki w Szkole Główney Wiedeńskiey; przesłał Towarzystwu zbiory roślin z Kraiów Austryackich, z załączeniem niektórych dzieł botanicznych; nadto, wydał i ofiarował Zgromadzeniu własną rosprawę o grzybach.

Abraham Stern, znany iuż z swoich wynalazków mechanicznych. W dowód iego zasług i iego biegłości w mechanice, wystawiam tu publicznie zupełnie ukończone i wiedną machinę połączone iego wynalazku dzieło.

Do klassy Członków honorowych: Senator Cesarstwa Rossyyskiego, Graf Nowosilzoff, Mąż uczony, Towarzystwa umieiętności w Petersburgu Prezes; szczególny opiekun nauk. Doznało tego Zgromadzenie nasze, gdy będąc Członkiem Rządu, mimo wielu swoich zatrudnień, przecież ciągle tem Towarzystwem opiekował się i posiedzenia nasze swoią bytnością zaszczycał.

Ignacy Sobolewski, Minister Sekretarz Stanu, kochaiący nauki, sprzyiaiący Zgromadzeniu Przyiacioł Nauk; sam w wielu naukach biegły, a wszystkich nauk prawdziwy przyiaciel.

Henryk Xiążę Lubomirski; zbogacił nasz Gabinet naturalny przesłaniem rozmaitych darów. Wspierał wysłanych rodaków do zagranicznych uczonych Instytutów. Teraz posiadaiąc rzadki i znaczny zbior medalów Polskich, tych ryciny Towarzystwu ułatwia.

Uczeni Mężowie! Wzywam Was do zaięcia w gronie naszem mieysc Wam przeznaczonych, i do dzielenia z nami prac objętych w tego Towarzystwa zamiarze, ku użytkowi i ku sławie Narodu.

Ofiary uczynione w tem półroczu od różnych osób w książkach i rękopismach dla Biblijotcki Towarzystwa.

1. Namiestnik Królewski ofiarował rękopism zawieraiący Historyę Bezkrólewia Jana III. z oryginalnemi Instrukcyami Dworów.

2. Prezes Kommissyi Wojew: Mazow: ciągle przesyła arkusze Dziennika Praw do Tomu III.

3. Kollega Chodkiewicz Pułkownik, Tom IV. Chemii własney pracy.

4. Kollega Julian Ursyn Niemcewicz, Sekretarz Senatu, Bayki i Przypowieści własne.

5. Kollega Jan Hr. Tarnowski, Referendarz Rady Stanu, imieniem Autorów:

a) Rosprawę Michała Chońskiego, Professora Prawa w Gimnazyum Krzemienieckiem o wpływie systematów podatkowania na stan zamożności Narodów. — b. Katalog w ięzyku Łacińskim roślin, utrzymywanych w ogrodzie botanicznym Krzemienieckim, ułożony przez Professora Botaniki Wilibalda Bessera.

6. Kollega Bogumił Linde, Rektor Liceum Warszawskiego, dzieło własne, pod napisem: O Statucie Litewskim, Ruskim ięzykiem i drukiem wydanym, wiadomość.

7. Kollega Woyciech Gutkowski, Podpułkownik artyleryi, dwa własne rękopisma.

a) Podróż do Kalopei, Kraiu nayszczęśliwszego w świecie. — b) Myśli o Rządzie Polskim.

8) Kollega X. Szymon Bielski, Członek Zgromadzenia Piiarskiego, kilka dzieł ofiarował.

9. Kollega X. Aloizy Osiński, Kanonik Kat. Łucki, dzieło własne: O życiu i pismach Tadeusza Czackiego.

10. Kollega Jan Bogumił Freyer, Professor w Uniwersytecie Warszawskim, Tom I. własnego dzieła pod napisem: Materya medyczna.

11. Assessor Prawny w Węgrzech, Jakób Ferdynand Miller de Brasso, dzieło przez niego ułożone: Catalogus Manuscriptorum Bibliothecae Nationalis Hungaricae Szechenyiano-Regnicolaris, wraz ze swoią rosprawą; De Utilitate Manuscriptorum.

12. Nauczyciel Matematyki w Gimnazyum Wileńskiem dwa własne dzieła.

a) O Geodezyi. — b) Początki Trygonometryi płaskiey.

13. Professor Matematyki w Szkole Woiewódzkiey Płockiey, Adryian Krzyżanowski, dzieło: Teorya Równań wszech stopni podług Binomu Newtona, którą ofiaruiący sam wyłożył.

14. Rektor Szkoły Wydział: w Wąchocku, Stanisł. Czwierzowicz, książkę starożytną w ięzyku Łacińskim, gdzie się znaydnie między innemi życie S. Stanisławe Biskupa Krakowskiego, napisane przez Jana Długosza roku 1455.

15. Artysta dramatyczny Ludwik Dmuszewski własną Operę w ach aktach: Nagroda.

16. Właściciele Księgarni i Drukarni na-

dworney Zawadzki i Węcki, ciągle przesyłaią Pamiętnik Warszawski i Dziennik Wileński.

Ofiary do Muzeum i Gabinetu rzeczy przyrodzonych.

1. Archi-Dyakon Dobrzyński, X. Wawrzyniec Gutowski, ofiarował kawałki bursztynu wykopanego na polu wsi Mamina w Parafii Gąsewskiey niedaleko Pułtuska, w Woiewództwie Płockiem.

2. Henryk Hr. Łubieński narzędzie do mierzenia światła służące, wynalazku Lempadyusza, światłomierzem (Photometre) zwane.

Prawidła dla Towarzystwa Izraelitów Chrześciian w Rossyi.

(*Obaczyć* Nr. 11. Rozmaitości.)

W celu zapewnienia dla Żydów, Chrześciiańską wiarę przyymuiących iakiegokolwiek wyznania, spokoynego i bezpiecznego pobytu wewnątrz Rossyyskiego Państwa, pozwoliliśmy złożyć z nich osobne Towarzystwo, pod nazwiskiem Towarzystwa Izraelitów Chrześciian. Dla dzielnieyszego zaś zaohęcenia członków tego Towarzystwa do pracowitości, przemysłu i innych pożytecznych Kraiowi zatrudnień, stanowimy następuiące dla przewodnictwa prawidła:

1. Dla Towarzystwa Izraelitów Chrześciian wyznaczone będą od Rządu grunta, bezpłatnie na wieczyste dziedziczne posiadanie, dla sadowienia się i domowego gospodarstwa. Grunta te nie będą się wyznaczały dla każdey w szczególności osoby, ale spólnie dla wszystkich; dla tey że przyczyny nie mogą bydź te grunta ani przedawane, ani zastawiane, ani żadnym innym sposobem w obce ręce przelewanemi; lecz maią bydź nazawsze nieodmienną własnością całego Towarzystwa.

2. Na wyznaczonych tych gruntach, mogą oni osiadać podług własnego upodobania, własnym nakładem zakładać wszelkiego rodzaiu osady, wsie, miasteczka i miasta, stosownie do swoiego stanu i sposobów. Zostawuie się ich woli osiadać razem, albo oddzielnie, byleby tylko nie wychodzili ze związków Towarzystwa, do którego wszyscy zarówno należeć powinni.

3. Wchodzącym do Towarzystwa Izraelitów Chrześciian, równie i potomstwu ich, bez różnicy wyznania, iednako, równa i zupełna zapewnia się wolność wyznawania religii, i każde wyznanie może sprawować nabożeństwo, podług ustaw i obrządków swoiego Kościoła. Dla tego też mogą wszystkie Chrześciiańskie wyznania, do składu tego Towarzystwa należące, budować i fundować u siebie Kościoły, szkoły, i inne pobożne i dobroczynne zakłady, stosownie do swoich zasad i obrzędów.

4. Towarzystwo Izraelitów Chrześciian ma zostawać pod Naszą Opieką, i będzie należało tylko od ustanowionego w Petersburgu dla opiekowania się niem Komitetu, na który wkłada się obowiązek mieć pieczę o pomyślność Towarzystwa, które samemu tylko Komitetowi będzie zdawało sprawę o swoich rzeczach. Tam więc, gdzie Towarzystwo to osadę założy, żadna mieyscowa Zwierzchność nie będzie miała nad niem żadney władzy, i do spraw iego mieszać się nie będzie. Przeznaczeni do mieysc przez Towarzystwo osiadłych Kapłani, we wszystkich zdarzonych potrzebach, udaią się do pomienionego Komitetu, na teyże zasadzie, iak się czyni podobnie i w innych mieyscach, między osiadłymi w Rossyi kolonistami.

5. Dla wewnętrznego Rządu pozwala się Towarzystwu złożyć oddzielną swą Izbę Rządową (Prawlenije), z wybranych z pomiędzy siebie, a przez pomieniony Komitet potwierdzonych dwóch Naczelników i czterech Assessorów, pod nazwaniem: Rząd Towarzystwa Izraelitów Chrześciian. Rząd ten, któremu pozwala się mieć udzielną swą pieczęć, wszelkiemi sposobami powinien mieć staranie o dobry porządek w Towarzystwie, i roztrząsać wydarzone między członkami iego nieporozumienia, niezgody i spory; a co się tycze spraw o maiątki, spadki i tym podobne cywilne, również i co do spraw kryminalnych o przestępstwa osobiste, te maią bydź roztrząsane i sądzone podług powszechnych praw Państwa, w ustanowionych na to sądowych Urzędach. Rząd takowy ma ustanowić u siebie w osadach swoich własną swoią Policyę, dla utrzymywania spokoyności i dobrego porządku we wszystkich mieyscach, władzy swoiey podległych, i nadto obowiązany iest mieć czynny dozór nad sprawowaniem się i obyczaynością każdego z członków Towarzystwa. Nieposłusznych zaś, opornych i rozpustnych, zgorszenie drugim daiących, ma wyłączać z Towarzystwa, czyniąc o tem poprzednicze doniesienie Komitetowi opieki Izraelitów Chrześciian, tak, iak i o każdym nowo przyymuiącym się członku do Towarzystwa. Wyłączony z Towarzystwa, razem z wyłączeniem u-

traca wszystkie prawa i dobrodzieystwa Towarzystwu nadane.

6. Członkóm Towarzystwa Izraelitów Chrześciian, nadaie się prawo obywatelstwa nie tylko tam, gdzie osiedli, ale też i w całem Państwie. Dla tego mogą oni prowadzić wewnętrzny i zewnętrzny handel, z opłatą cła podług taryfy; bydź rzemieślnikami, artystami; prowadzić przemysł; mieć domy, sklepy, zakładać i utrzymywać rękodzielnie, fabryki, bez zapisywania się ani do giełdy, ani do cechów; uwalniaią się też nazawsze od wszelkiego rodzaiu służby, iak niżey o tém powiedziane będzie.

7. Na gruntach dla Towarzystwa Izraelitów Chrześciian wyznaczonych, pozwala się członkom iego warzyć piwo, pędzić wódkę, robić różne wódki i napoie, równie na własną potrzebę, iak i na przedaż dla przeieżdżaiących przez ich osady. Ale z osad swych nie wywozić i nie przedawać żadnych napoiów.

Zabrania się na gruntach Towarzystwa Izraelitów Chrześciian stawiać karczmy, domy napoiowe, i inne tym podobne budowy, równie przez ludzi ustronnych, iak przez sam skarb. Nikt także z ludzi ustronnych bez zgody Towarzystwa nie może tam osiadać. Jeżeli zaś samo Towarzystwo zechce kogo przyiąć do siebie na czas, pozwala się to iemu z warunkiem tylko, iżby ludzie, przez Towarzystwo przyymowani, mieli na piśmie podług prawa świadectwo, a Rząd Towarzystwa odpowiada za nich.

Rządowi Towarzystwa Izraelitów Chrześciian nadaie się prawo wydawania paszportów dla wszystkich, Towarzystwo to składaiących członków, z podpisem Naczelników Towarzystwa. Ale te paszporty maią służyć tylko wewnątrz Państwa; gdyż na wyiazd za granicę i na powrót, każdy powinien się opatrzyć paszportem z kąd należy, podług ustanowionego porządku.

10. Wszyscy do składu Towarzystwa Izraelitów Chrześciian wchodzący, równie, iak i potomstwo ich, maią wolność od wszelkiego rodzaiu służby cywilney i woyskowey; ale, ieżeli kto z nich sam zechce weyść do tey lub owey, takowy przyiętym bydź może. Osady ich i domy uwalniaią się także wszędzie od wszelkiego rodzaiu kwaterunku, od utrzymywania poczt, dawania podwód i innych powinności ziemskich. Lecz kiedy kto od ustanowionego nad tem Towarzystwem Komitetu będzie przysłany do osady Towarzystwa dla iakiey sprawy, albo obeyrzenia, lub sprawdzenia; ma bydź dla niego czynione wszelkie poważenie.

11. Osadzie Towarzystwa Izraelitów Chrześciian pozwala się utrzymywać zawsze w Petersburgu iednego ze swoich współczłonków, w charakterze Pełnomocnika lub Ajenta, dla sprawowania iego poleceń i dla starań w Komitecie, ustanowionym dla opiekowania się sprawami tego Towarzystwa.

12. Dla wszystkich, wchodzących do Towarzystwa Izraelitów Chrześciian, daie się ulga od płacenia podatków na lat dwadzieścia. Po ich zaś upłynieniu każdy z nich będzie płacił ten sam podatek, iaki płacą inni rodowici Rossyanie, poddani różnych stanów, to iest: kupcy procenta, od oświadczonego przez nich kapitału, a rzemieślnicy i maystrowie mieszczański podatek.

13. Żydom cudzoziemcóm, którzy po przyięciu wiary Chrześciiańskiey zechcą weyść do tego Towarzystwa, osiadać na gruntach dla niego przeznaczonych i bydź uczęstnikami danych iemu prawideł, zostawuie się w tem wolność. Mogą oni potem wyiechać na powrót z Rossyi, kiedy zechcą, równie, iak i wszyscy inni członkowie tego Towarzystwa, z warunkiem tylko, ażeby każdy zapłacił pierwey wszystkie swoie długi i wniósł do Skarbu trzyletni podatek od zebranego przez niego w Rossyi kapitału, ile podług sumnienia i przez Naczelników Towarzystwa oświadczono będzie.

14. Komitet Opieki Izraelitów Chrześciian ma sobie zostawione ułożyć na zasadzie postanowionych tu prawideł, szczegółowe urządzenie co do mieyscowego Rządu w Towarzystwie, zakładów publicznych i dalszych potrzebnych dla dobra, dobrego porządku i pomyślności tego Towarzystwa, szczególniey zaś w tem, co się ściąga do urządzenia edukacyi i wychowania młodzieży w prawidłach Chrześciiaństwa. W Sankt-Petersburge w dzień Paschy, 25. Marca (6. Kwietnia) 1817. roku.

Alexander.

Rozmaite Rzeczy.

Józef Madersberger, z Kufsteinu w Tyrolu rodem, a w Wiedniu osiadły, wynalazł iuż przed kilku laty machinę, która wszystkie roboty szwackie z szybkością i doskonałością, robotę ręki ludzkiey daleko przechodzącą, odbywa. Pochwała, którą wynalazek iego powszechnie pozyskał, skłoniła N. Cesarza Austryackiego ieszcze w roku 1814, do dania mu wyłącznego przywileiu na to. Od tego czasu nadał Madersberger wynalazkowi swoiemu ieszcze większą doskonałość,

i zrobił machinę swoią, która tylko w prostey linii szyła i dziergała, także i do krzywych linii sposobną. Przydanem iest teraz do niey narządzenie na połkola o 1 calu środkowey miary, a z małą odmianą może także i małe kołka, figury owalne i kąty rozmaitych stopni dziergać, iako też wszelkie inne roboty szwackie odbywać. Na ieden łokieć Wiedeński o 29 1/2 calach dzierganey roboty, potrzeba 3 1/2 godziny czasu, w ciągu którego korba 5 cali długości maiąca, 6944 obchodów, a zatem wiedney minucie 33 onychże odbywa. Wynalazca opisał swoią machinę szwacką w piśmie drukiem ogłoszonem, i wystawił ią na widok publiczny. Zamknięta iest w piękney skrzyneczce; tylko rączka od igły, popychacz nici, szyba zwrótna z materyałem i korbą, są na niey widzialnemi. Całe dzieło ma 3 stóp i 3 cali wys kości, 6 cali szerokości, i 5 stop długości. Aby trzynaście do szesnastu takowych machin w ruchu utrzymać, wystarcza iedna osoba do odmieniania igieł, i wkładania nowych materyałow, druga zaś potrzebna iest do poruszenia wszystkich tych kołek kierowaniem 3 1/2 funta wagi. Wynalazca spodziewa się także, iż na czasem całe to dzieło w sposób ieszcze prostszy urządzi.

Jeżeli iest rzeczą niewątpliwą, że każda machina, za którey pomocą produkt kunsztowy staie się doskonalszym i tańszym, a zatem dla większey liczby ludzi użyteczniejszym, wszędzie, każdego czasu i we wszelkich okolicznościach dla powszechności iest dobroczynną, chociażby nawet przez nią, w proporcyi ogółu, zawsze mała liczba ludzi pracę rąk swoich i zarobek chleba traciła, i do przedsięwzięcia innych robot przymuszoną była; — ieżeli doświadczenie wskazuie, że wszystkie machiny, co wyrabiały produkta, które dla tanności swoiey, także i mnóstwu ubogich stały się do nabycia podobnemi, a potem iuż przez to samo daleko większe mnóstwo ludzi, aniżeli dawniey, robotą ręczną zatrudniały; że teraz, gdy prawie każdy, co dawniey boso chodził, pończochy nosi, warsztat pończoszany daleko więcey ludzi, iak dawniey ręczne tkanie, żywi; że teraz przez wynalasek druku, tysiące ludzi chleb maią, gdzie dawniey ledwie sto z przepisania książek wyżywić się mogło, gdy im nieoszacowany Fausta wynalazek ręczny ten zarobek wydarł; — ieżeli mowię z tey strony o Madersbergera wynalazku sądziemy, tedy mu pewnie, ieżeli dopełnieć będzie to, co obiecuie, wszelkiego podobnego zachęcenia i wsparcia, życzeć będziemy.

Potrzeba oznaczenia według miar zegarowych takiey normalney miary sążnia Wiedeńskiego, któraby w każdym użytku dostateczną akuratność zapewniała, była Rządowi Niższey Austryi powodem, że pod zarządzeniem i dozorem P. Widmanstettera, Dyrektora C. K. Gabinetu produktow, kazał ieszcze przed kilku laty Wiedeńskiemu, bardzo zręcznemu Mechanikowi i Optykowi, Frydrykowi Voigtländerowi, kosztem funduszu na pożyteczne przedmioty wyznaczonego, zrobić takowy instrument według urządzenia komparatora Trugtońskiego (Trougton), na ktorymby długość sążnia Wiedeńskiego i stosunek iego do miar innych, według połączonego z mikroskopem mikrometru, aż do tysiączncy części linii oznaczoną bydź mogła. Ten Instrument, zrobiony przez Artystę z bardzo wielką akuratnością i dokładnością, który za pomocą mężów w sztuce biegłych dostatecznie doświadczonym, i za akuratną miarę normalną tak do urzędowego użytku, iako też dla brania wielce ścisłey miary wzorowey uznanym został, postawiono teraz dla celuiących artystów i fabrykantów w C. K. Wiedeńskim Instytucie politechnicznym.

W gazecie Krakowskiey czytamy następuiące doniesienie z Krakowa.

Pierwszem użyciem znaku południkowego wystawionego na Podgórzu dnia 3go Maia r. b. kosztem P. Lorenz, C. K. Kommissarza cyrkułowego, było sprawdzenie kierunku igły magnesowey na tuteyszym obserwatorium. Srodek wyprowadzony z kilkokrotney obserwacyi, okazał, że iak po wielu mieyscach, tak i w naszych stronach zboczenie igły powiększyło się znacznie ku zachodowi, i iest teraz 17° 42′, gdy dawniey nie przechodziło 16 stopni. Wiadomość tę o nowem zjawieniu w przyrodzeniu i o uczynioney przez Pana Lorenz przysłudze naukom, oznaymić Publiczności, mam sobie za obowiązek. — W Krakowie dnia 14. Maia 1817.

Józef Łęski, D. O. K.

Professor Brugnatelli w Pawii wynalazł skuteczne lekarstwo na ukąszenie od psa wściekłego. Używa się do tego rozrzadzonego wodą przekwasu solnego (acido-muriatico ossigenato acquoso). Piie się lekarstwo i myie się nim ranę. Skutecznem iest nawet w kilka dni po ukąszeniu. Używano iuż szczęśliwie tego lekarstwa w szpitalach.